

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4.
Półrocznie	„ 2.
Kwartalnie	„ 1.
Zi odnośnienie do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.	
Na ostatniej za 1-y raz	5.
Dwa następne	4.
Dalsze	3.
Nck. ologie i reklamy podwójnie.	
Ogłosz. oprócz Redakcyi przyjmują Warszawska Ajentura Ogłoszeń Rajchman i Friendler, Senatorska 18	

Dnia 4 Sierpnia ś. Dominika Wyznawcy.
„ 5 „ N. Maryi Panny Śnieżnej.
„ 6 „ Przemienienie Pańskie.
„ 7 „ ś. Kajetana W., Donata.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA

ulica Lubelska N^o 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 | przyjmuje interesantów w tych godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 27
Zachód „ „ „ 7 „ 43
Długość dnia . . . godzin 15 „ 16
Ubyło „ . . . „ 1 „ 27

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

Wiadomości bieżące.

Nominacye rabinów. Zamianowani: b. pełniący obowiązki rabinu okręgu Chmielniki, powiecie stopnickiego, gubernii kieleckiej, Lejbuś, syn Chila *Epsztejn*, rabinem Ożarówskiego bóżnicznego okręgu, pow. opatowskiego i rabin ilżeckiego bóżnicznego okręgu, Mosiek Pinkwas *Cukier*, pełniącym obowiązki rabinu w siennieńskim, tarłowskim, ciepielowskim i solekim okręgu bóżnicznym, pow. ilżeckiego.

Ze względu na to, że istniejący sposób przesyłania pieniędzy pocztą jest z wielu względów niedogodnym dla publiczności, główny zarząd poczt i telegrafów zajął się opracowaniem projektu zaprowadzenia przekazów pocztowych. W taki sam sposób, jak się to praktykuje w wielu krajach zachodnich, wysyłający pieniądze będą wnosili do kantoru pocztowego potrzebną kwotę, dołączając adres osoby, dla której pieniądze są przeznaczone, której też kantor sam od siebie kwotę należną doręczy. Sposób ten ekspedycywności czyni niepotrzebnymi wszelkie dotąd istniejące formalności.

„**Prawit. wiest.**“ pomieszcza rozporządzenie o podatku na właścicieli domów za wydawanie planów na nowe budowy i pozwoleń na przebudowę i naprawę domów. Zarząd miasta ma prawo pobierać: a) za rewizję planów nowych domów murowanych do rs. 2 i drewnianych do 60 k. za każdy arkusz (formatu 13 c. X 8 c.) i b) za wydane pozwolenia na przebudowę do kop. 75. Podatek rzeczony wpływa do magistratu, a kwity winny być dołączane do próśb, podawanych do zarządu gubernialnego. Fundusz, zebrany z wzmiankowanych opłat, użyty zostanie na powię-

kszenie środków oddziału budowlanego magistratu i wydzielany będzie przez p. gubernatora na zasadach, stosowanych do podziału podatku 4% od kosztorysów i planów.

Z MIASTA i OKOLICY.

Z niedzieli. Jeden, dwa, trzy, ba!... cztery olbrzymie afisze, rozlepione na rogach starych murów naszego poczciwego miasta wabiły czterema kolorami przechodniów i przejezdnych. Wabiły obietnicą zabawy, każdy inną, każdy po swojemu.

Co wybierać? Gdzie iść? Gdzie być, a gdzie nie być? (wybacz trawestacyę Hamlecie). Chyba i tu i tam i owdzie — no i byłem... wszędzie.

Nowość przedewszystkiem a więc *primo loco* znalazłem się w nowym ogrodzie (afisz żółty). Orkiestra artylerii pod batutą p. Zaruby o godzinie 5-ej rozpoczęła tam popis, który skończył się zupełnem zadowoleniem publiczności (reklama dla p. Zaruby).

Piękne radomianki w gustownych, skromnych toaletach defilują po alejach, podobne do róż sztampowych z gazonu przy alei głównej (porównanie czysto reporterskie). Piękne radomianki tedy defilowały po ogrodzie nowym a p. Zaruba wywijał batutą. I tak do późnej godziny.

W ogrodzie starym (afisz ciemno-niebieski) zapowiedziano popisy monocyklistów, bicyklistów i trycyklistów, rozpoczęte o godzinie punkt 4-ej... kąpielą welocypedystów amatorów i welocypedystów z profesyi (zulusów) w łaźniach letnich (reklama dla p. Bugajskiego.) Do zulusów zaliczam pięciu welocypedystów, przybyłych do nas z Warszawy.

Upał i ścisk zapowiadały zabawę nielada.

Ale bo też i kłopot nielada.

Żądamy, by garbarnie zaprzestały dotychczasowego zanieczyszczania rzeki, bez względu na koszt, na jaki by to właściciele narazić mogło, ponieważ bezwzględny wypada być w sprawach publicznego dobra dotyczących — poświęcamy ogółowi jednostki — czyżby jednak nie było drogi pośredniej, aby „wilk był syty i owca cała“ (przepraszamy panów właścicieli garbarń za porównanie). Oto w miejsce cementowanych rezerwoarów i tym podobnych środków, które dawno komisya sanitarna miasta, acz bez skutku zaleciła im, pp. garbarze możeby kosztem własnym zechcieli urządzić nam łaźniaki powyżej zakładów swoich. Środek ten wydaje nam się radykalnym i względnie tanim, postawienie bowiem łaźniaków zbytnich nie wymagałoby kosztów i umożliwiłoby używanie kąpeli tym, którzy nie są w stanie, czy to pieszo czy konno, doróżką czy bcyklem szukać jej na Firleju lub Młynku Janiszewskim.

Myśl to może praktyczna, prosimy jednak czytelników naszych, by nie wspominali o niej *Drogomirowi* z „Prawdy“, bo ten wnet gotów nam dowieść, iż opinia lekarzy miejscowych zaleciła pp. właścicielom garbarń zanieczyszczanie rzeki, lub, że wzbudziła mieszkańcom Radomia używania kąpeli — przyczem, jako produkt uboczny całej sprawy, wydobyłby się na jaw „czynizm gazety naszej“, a słówko dostałoby się może i *temu, co stoi za miastem*. Raz jeszcze prosimy o milczenie, a panu Bugajskiemu zapowiadamy jednocześnie, iżby nie zapragnął kiedy pomieścić w gazecie naszej rymowanego ogłoszenia o łaźniakach swoich, ho *nau-czeni rozumu (!)*, ogłoszenia nie przyjęlibyśmy.

Jakoż zaraz po czwartej najlepsza u nas orkiestra mohilewskiego pułku (reklama dla p. Bednarza), głośną fanfarą przywitała przybywających z welocypedami... stróżów cyklodromu.

Żelazne rumaki ustawiono popod drzewami, a że przez cały czas wypoczynku zachowywały się wzorowo i nawet liści z drzew i trawy nie objadały, panowie tedy cyklisci pozwolili metalowym rumakom stać tak do 6-ej.

Aż do szóstej upał i ścisk zapowiadały zabawę nielada. O tej godzinie dopiero, po okolicznościowej przegrywce orkiestry (walc z „Nitouch’y“), wyjechało na arenę czterech spoconych cyklistów (popielate kapelusze, popielate kurtki, popielate ineksprimable, popielate pończochy i... popielate od kurzu pantofle).

Arena mała, za co odpowiadają nogi widzów, po których bez ceremonii krąży koła welocypedów.

— Aż dwóch na jednym bicyklu! — woła jakaś dama.

W szeregu widzów przeciągłe brawo.

Ale oto owych dwóch z jednego bicykla spadają i wsia-da natomiast jeden, mistrz w swoim rodzaju, udekorowany medalami i kwiatami cyklista warszawski, p. Służewski.

P. Służewski jeździ. Cisza. Oklaski. Zachwyt dam. Cisza. Oklaski.

Po p. Służewskim dosiada rumaka młody radomiak, p. Minkner. Szmer podziwu. Oklaski. Hałas. Szmer podziwu. Brawa! Młody sportsman po wielu sztukach i sztucz-kach spada naturalnie z welocypedu (zdaje się że to stanowi jeden z warunków jazdy), co przypłacił rozdarcie na kolanach — nie rękawa.

P. Minkner to uczeń i chluba naszego cyklodromu.

Kronika Miesięczna.

L I P I E C.

„Kropelki, kropelki choć dżdzu! — Chcielibyśmy się wykapać. — P. Bugajski i pp. właściciele garbarń. — Propozycye. — Prośba o zachowanie tajemnicy przed *Drogomirem*. — Ostrzeżenie *ad usum* p. Bugajskiego. — Dar Dr. Kosickiego. — Dzieło pp. Engemanów i Meyera. — Trochę mitologii. — Zacięta konkurencya. — Piwnice p. Gruszczyńskiego. — I my posiadamy naszych „Pranżinich“. — Apetyt p. Zelmana. — Rozmowa dwóch sąsiadów. — Projekt p. Rozego. — Co na to nasz znajomy, a co na to inny znówu znajomy. — Co my na to czyli górą cyklodrom.

I dogódź że tu ludziom!

W przeszłej kronice naszej skarżyliśmy się na mrozy nieledwie, tak nam chłodem dokuczył czerwiec, dziś znowu, jako „Hagar na puszczy“, kropelki choć dżdzu — wołamy. Oj bo też, jak to powiadają, „żywy ogień z nieba idzie“. Słońce od tygodni paru obrzuca nas snopami promieni, które grzeją nietościwie a tu w dodatku wykapać się nawet gdzie nie mamy — panowie właściciele garbarń nie pozwalają nam na to. Zakłady ich rozsiadły się szeroko ponad brzegami Mlecznej i w skromnych nurtach jej topią wszelakie odpadki fabryczne. Rozpaczliwe położenie!

Daremnie p. Bugajski, właściciel łaźniaków, reklamuje prawa swoje i pogwałcenie ich aż w łamach „Kuryera Warszawskiego“ i my odzywaliśmy się w sprawie tej raz i drugi, wszystko daremnie... kąpać się gdzie nie mamy.

Niechże nas w dalszym ciągu nie wydaje ze sekretu i Dr. Kosicki, któremu złożyć zamierzamy dzięki za nową operacyjną salę w szpitalu św. Kazimierza, kosztem jego własnym urządzoną, czem trwały i cenny złożył miastu podarunek. Piękny to przykład obywatelskiej ofiarności, *rara avis* w dzisiejszych czasach.

Ruszamy bo się i my jak możemy — dowodem tego nowy budynek letniego teatru. Wzniesli go pp. Engemanowie, właściciele browaru z Szydłowca, kosztem 5.000 rs., a p. Meyer, budowniczy miejscowy, wedle planu swojego postawił. Trupa p. Texla zainaugurowała otwarcie nowego przybytku muzy „Halką“, a Bachus, który, jak wiadomo, rad muzami się otaczał, Bachus nowoczesny rozciągnął obok w ogródku panowanie swoje i siadłszy na antałku z piwem, piwem szydlowieckiem raczy na prawo i lewo.

Stanął tedy do konkurencyi i tak żywej u nas, nowy zapaśnik.

Krwawą walkę staczają między sobą piwodajne zakłady nasze, używając ku pomocy zamorskich bawarek, szansonistek, orkiestr itp. Masakrują się też bez litości a rannych przytem, ba, nawet nieżywych sporo. Czterech konkurentów wycofało się już z areny bez duszy, a ci, którzy pozostali, z podwójną energią na biedę wyrzekają.

Lepszem względnie powodzeniem cieszą się handle win, do których nietylko drzwiami, ale oknami cisną się goście. Jeden z tych ostatnich zaszedł nawet do piwnicy p. Gruszczyńskiego i uniósł z niej conajlepsze wina i starki. Wprawdzie spotkał się za to z policją, ale dobrego gustu dał dowody.

Podług „Kraju“ i doniesień jego z Petersburga, Komisya w ministerstwie sprawiedliwości, co do reformy adwokatury w państwie przedstawiła projekt, aby znieść takse honoraryów adwokackich, znieść instytucję adwokatów prywatnych i pozbawić pomocników adwokatów przysięgłych prawa praktyki, od ich patronów niezależnej.

Podług kursów giełdy berlińskiej z dnia 2 sierpnia, bilety banku rosyjskiego stanęły na 179.10 markami za 100 rubli.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 31 lipca Z Belgradu donoszą, że pomiędzy Serbią a Czarnogórzem czynione są próby zbliżenia się. Dotąd porozumienie wszelako nie nastąpiło. Ze strony czarnogórskiej podniesiono kwestye dynastyczne.

Berlin, 1 sierpnia. W tutejszych sferach dyplomatycznych liczą się już poważnie z tem, że w razie śmierci króla Wilhelma holenderskiego, sprawa luksemburska odżyje. Jeżeli król umrze, rozwinie się tam wielka agitacya przeciw legalnemu pretendentowi do tronu, księciu Adolfowi nassauskiemu. Francya i Niemcy nie mogą pozostać obojętne. Do innych kwestyj drażliwych obecnej chwili, grożących przesileniem, przybywa jeszcze jedna.

Konstantynopol, 1 sierpnia. Porta telegrafowała do ks. Ferdynanda koburgskiego, aby nie przyjeżdżał do Bułgarii, dopóki mocarstwa nie porozumieją się co do jego wyboru. W Bułgarii, a szczególnie w Rumelii Wschodniej, panuje wielkie wzburzenie.

Rzym, 1 sierpnia. Policya wykryła w Luce składy bomb i dokonała licznych aresztowań. W Ferrarze rozlepiono manifest, dopominający się przyłączenia do Włoch: Istrii, Dalmacyi, Tryestu i Trydentu.

Moskwa, 1 sierpnia. Dziś o godzinie 4-ej minut 20 po południu, zmarł Michał Katkow w dobrach swoich Znamienskoje, w wieku lat 66.

Wiedeń, 1 sierpnia. Dzienniki donoszą, iż odjazd ks. Ferdynanda Koburgskiego do Bułgarii lada chwila nastąpi. Dwór księcia bułgarskiego już dobrany. Złożenie przysięgi przez nowego księcia nastąpi we czwartek w Tyrnowej.

Paryż, 1 sierpnia. Pojedynek Ferrego z Boulangerem odbędzie się temi dniami. Sekundantami Ferrego są posłowie: Raynal i K. Perier.

Berlin, 1 sierpnia. Usposobienie giełdy dobre. Za bilety Banku rosyjskiego płacono dziś 179.10 i 178, więcej niż w sobotę o 70 fen. i 1 markę.

ROZMAITOSCI.

Loża ks. Choiseul w operze komicznej. Opera komiczna wzniesiona była pierwotnie na części ogrodu, przyległej do pałacu ks. Choiseul, który ofiarował grunt pod warunkiem, że on i jego spadkobiercy będą mieli stałą lożę w budującym się teatrze. Ugoda ta została spisana prawnie w d. 20-ym grudnia 1784 r. pomiędzy księstwem Choiseul i aktorami włoskimi nadwornej trupy królewskiej. Spalenie się, a obecnie rozbieranie gruzów spopielałego gmachu dało powód spadkobiercom Choiseul'ów księżnie Fitz James i ks. de Maruner do wystąpienia ze swemi prawami. Żądają oni, aby w mającym powstać nowym teatrze wyznaczono im lożę na tych samych, co przedtem warunkach. Sprawa ta ma się wkrótce rozstrzygnąć.

LOGOGRYF.

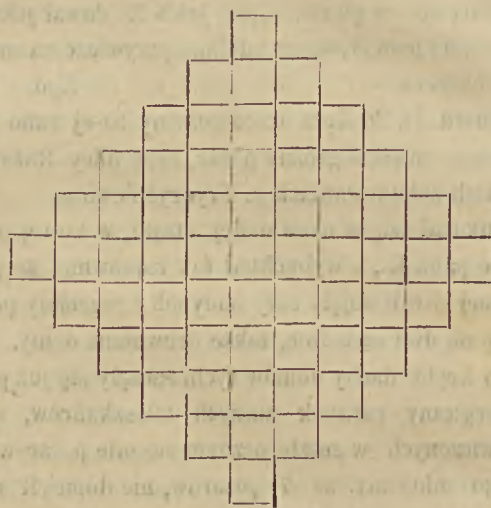
Z sylab: bel, ca, ci, czy, grad, jas, kwa, łę, ług, mos, na, nik, no, sliw, sy, szicz, us, war, ulezyć 8 wyrazów,

w których, czytane z góry, pierwsza litera pierwszego, druga drugiego itd. utworzą nam nazwy dwóch miast powiatowych Królestwa Polskiego, położonych w graniczących ze sobą powiatach.

Określenie wyrazów: 1. Miasto w gubernii warszawskiej, 2. Miasto w Bułgarii, 3. Miasto w Rumunii, 4. Miasto w Cesarstwie, 5. Miasteczko nad Bugiem, 6. Miasto w Rumelii, 7. Miasto w Serbii, 8. Miasto w Czarnogórze.

Rozwiązanie zadania kryształowego z Nr. 51.

Sienkiewicz.



S

N

F

S

T

S

K

Z

I

A

C

A

Z

Rozwiązania dobrego nikt nie nadesłał.

O G L O S Z E N I A.

SKLEP

jest do odnajęcia w każdym czasie, pokój frontowy, duży, na parterze w domu W-go Dra Płużańskiego, przy ulicy Lubelskiej. Pokój ten będzie przerobiony na sklep. Bliższa Wiadomość u krawca Zygmana w tymże domu.

Potrzebna zaraz do wdowca osoba zacna, w średnim wieku, bezdzietna, znająca roboty — do towarzystwa panien i zajęcia się domowym gospodarstwem. — Bliższa wiadomość przy ulicy Warszawskiej Nr. 161.

Zapis uczennic prywatnych i stałych na PRYWATNEJ PENSJI ŻENSKIEJ Maryi Brońskiej w mieście Opatowie rozpoczął się dnia 1 Sierpnia. 2-1

W FOLWARKU NIEDZWIEDZI-KIERZ

jest do zbycia KIERAT 4-ro KONNY w zupełnie dobrym stanie i wiele innych gospodarstkich i domowych sprzętów. Stacya Bzin. 3-1

Główny Skład

MASZYN DO POŃCZOCH

i Maszyn do Szycia

dających stały i korzystny zarobek. Pojedyncze części wszelkich systemów maszyn. — Na rozpłaty przy stosownej gwarancyi.

Julian Berg

w Warszawie, Mazowiecka 16.

Nagrodzony medalami na wystawach krajowych.

MAGNEZIT

surowy i palony Szpat i Kwas wszelkiego rodzaju, Salpeter i t. p. poleca: Kantor Górniczy Bruckla, w Berlinie S. O. 7349-2-1

Uczeń

z dobrą rekomendacją potrzebny do apteki w Radoszycach — poczta Ruda — Malenicka, gub. radomska.

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ Iwangrodzko-Dąbrowskiej

na skutek podania p. J. Helbicha podaje do wiadomości publicznej, iż zaginął kwit zaliczeniowy № 1754 na sumę rs. 21 kop. 27 na towar wysłany ze stacyi Radom do st: Miechów w d. 14 (26) maja r. b. za listem frachtowym N 914. — W razie niezgłoszenia się nikogo z właściwym dowodem w przeciągu 6 miesięcy od daty dzisiejszej, zaliczenie wzmiankowane p. J. Helbich wypłacone zostanie. Radom d. 21 lipca (2 sierpnia) 1887 r.

RESTAURACYA

przy „TEATRZE LETNIM” poleca:

śniadania na gorąco po kop. 15, obiady z czterech dań po kop. 30, kolacje z karty od 20 do 30 kop. Wszelkie przekąski zimne. Najlepsze wódki i likiery krajowe i zagraniczne. Wina renomowanych domów. Portery. Piwa szydlowieckie ciągle świeże. Przyjmuje obstalunki na obiady i kolacje, oraz uczy weselne.

Zawiadomienie.

Z dniem 23 lipca 1887 r. zostały otwarte dwie filie piwa butelkowego w różnych gatunkach, z browaru F. Keplera w Radomiu.

- 1. Filia przy ulicy Lubelskiej, w domu W-go Kapla.
2. Filia przy ulicy Warszawskiej, w domu W-go Haftarczyka, wprost Poczty.
W wyżej wymienionych filiach sprzedawane będzie piwo butelkowe, korkowane w Browarze.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na stemple umieszczone na korkach z firmą browaru.

Egzystujący od 20 lat nagrodzony listem kwalifikacyjnym na wystawie w Radomiu ZAKŁAD INTROLIGATORSKI ORAZ WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH J. TENNENBAUMA przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150 W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych, łącznie z wyklejaniem sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy do ram. — Prócz tego wykonuje wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek, obrazów i t. p.